


**BOGDAN GANCARZ**
*redaktor wydania*

Zdarza się nie tylko niedowiarkom, ale i katolikom powątpiewać w sens istnienia klasztorów, gdzie „nic nie robią, tylko się modlą”. Słyszałem niegdyś takie głosy od krakowskich ludzi biznesu, dla których wysiłek duchowy nie jest pracą. Tymczasem niektórzy z nich, wypaleni pracą w pośpiechu i stresie, sami pukają teraz do tych „nic nie robiących”, chcąc naładować duchowe akumulatory. Ks. Ireneusz Okarmus pisze, jak to się robi w tyńceckim opactwie benedyktynów.

## ZA TYDZIEŃ

■ Postaramy się, aby każda nasza Czytelniczka codziennie – a nie tylko od święta – czuła się wyjątkowa i niepowtarzalna. O. JOACHIM BADENI NIE BEZ POWODU MÓWI PRZECIEŻ, ŻE KOBIETA TO „BOSKA TAJEMNICA”

Kraków pożegnał swoich lotników

## Wieczna służba

Trzech lotników, którzy zginęli 23 stycznia w katastrofie samolotu CASA C-295 pod Mirosławcem, spoczęło w wojskowej części krakowskiego cmentarza Rakowickiego.

– Dusze sprawiedliwych są w rękę Pana. W obliczu tragicznej śmierci rodzi się spontaniczne pytanie: dlaczego? (...) Księga Mądrości poucza, że ostateczne słowo należy nie do śmierci, ale do Boga, który powołał człowieka do istnienia i do nieśmiertelności. Nasi zmarli bracia byli ludźmi sprawiedliwymi. Sprawiedliwym był śp. mjr Jarosław Haładus, sprawiedliwym był śp. por. Michał Smyczyński, sprawiedliwym był śp. sierż. Janusz Adamczyk. Możemy więc dziś z głęboką wiarą powiedzieć: ich dusze są w rękę Boga! Oni już trwają w pokoju – mówił podczas uroczystości pogrzebowych w sanktuarium Bożego Miłosierdzia ks. kard. Stanisław Dziwisz.


KAROL ZIELIŃSKI

Lotników należących do 13. eskadry lotnictwa transportowego w podkrakowskich Balicach żegnali nie tylko bliscy, ale także tłumy krakowian, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z min. Bogdanem Klichem na czele. Na każdej trumnie leżała biało-czerwona flaga i oficerska czapka, a przed nimi wieniec z kwiatów ułożonych w kształt biało-czerwonej

**Bóg poniósł dusze lotników niczym na skrzydłach orlich i przywiódł je do swojego królestwa życia i miłości – usłyszeli zebrani w łagiewnickiej świątyni**

szachownicy. – Całopalną ofiarą, jaka się dopełniła w lesie mirosławskim, wstrząsnęła nami i poruszyła nas do żywego. Wierzmy, że ostatni lot, dramatyczny upadek samolotu i gwałtowne zetknięcie się z ziemią było równocześnie wzniesieniem się w Bożą przestrzeń życia. Pamiętajcie, naszemu braciom Twoje miłosierdzie! – prosił nad trumnami kardynał.

**ML**

## GRODZKA ZMIENI SWÓJ WYGLĄD



Z początkiem marca ma ruszyć przebudowa ulicy Grodzkiej. Modernizacja została podzielona na trzy etapy. Pierwszy odcinek od ulicy Franciszkańskiej do Poselskiej. Do końca maja ten fragment ulicy ma zyskać nową, granitową nawierzchnię. W drugim etapie przewidziano roboty na odcinku między ulicą Poselską a Senacką. Tutaj prace powinny być ukończone do końca sierpnia. Wtedy rozpocznie się modernizacja ostatniego fragmentu: od ulicy Senackiej do pl. św. Idziego. W sumie ulica Grodzka zostanie przebudowana na długości 500 metrów. Docelowo będzie miała węższą jezdnię, lecz szersze chodniki – z myślą o pieszych i miejscu dla ewentualnych kawiarzanych stolików. Zostaną przy niej również zamontowane stylowe lampy uliczne.

**Po modernizacji piesi będą się poruszać po szerszych chodnikach**



## Wspólne przeżywanie



PIOTR RAYSKI-PAWLIK

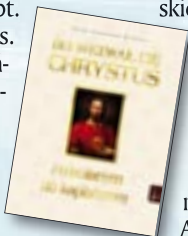
**NOWY TARG.** „Bądźmy uczniami Chrystusa” – ta biblijna myśl przyświecała tegorocznemu, siódmemu już misterium Męki Pańskiej, które przygotowali mieszkańcy stolicy Podhala. – To piękne wspólne zaangażowanie w tworzenie i przeżywanie – powiedział „Gościowi” Marcin Jagła, co roku wcielający się w różne postaci biblijne. Jak zawsze według reżysera Piotra Piechy, aktora Teatru

**Dla ponad 100-osobowej grupy aktorskiej i licznej publiczności Podhalańska Pasja stanowi zapewne czyste zamyślenia wielkopostnego**

Ludowego w Krakowie, scenariusz uwypuklał zwłaszcza biblijne epizody dotyczące nauczania, modlitwy, przykazań, rozumienia słów i powinności głoszenia nauki Mistrza, jej zgodności z życiem, dawania świadectwa. Przedstawienie było kilkakrotnie pokazywane w Miejskim Ośrodku Kultury w Nowym Targu, który obok nowotarskiej parafii Na Równi Szaflarskiej, Urzędu Miasta i Starostwa Powiatowego był organizatorem całego przedsięwzięcia. Próby zaczęły się już 13 stycznia, ze względu na wcześniejszy termin świąt wielkanocnych.

## Kardynał Dziwisz o kapłaństwie

**KRAKÓW.** Nakładem krakowskiego Domu Wydawniczego Rafael ukazała się książka kard. Stanisława Dziwisza pt. „Bo wezwał Cię Chrystus. Powołany do kapłaństwa”. Metropolita krakowski pisze w niej o własnym rozumieniu i przeżywaniu kapłaństwa oraz wyzwaniach, jakie stają przed księżmi w dzisiejszym świecie. Porusza także trudne i aktualne tematy, takie jak porzucanie kapłaństwa czy poczucie kryzysu powołania. Znaczna część książki



poświęcona jest rozważaniom na marginesie przemówienia, jakie Benedykt XVI skierował do polskich księży w katedrze warszawskiej w maju 2006 r., a zwłaszcza wskazówki Papieża, że „wierni oczekują od kapłana tylko jednego: aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem”. Autor kieruje swoje przemyślenia zarówno do osób dopiero rozważających myśl o wstąpieniu do seminarium, jak i tych, którzy świętują już dziesięciolecie kapłańskiej posługi.

## Pomogą dorosłym

**ZAGÓRZANY.** W miejscowości tej otwarto Środowiskowy Dom Samopomocy dla Dorosłych. Na razie będzie tu mogło przychodzić na zajęcia 30 podopiecznych. Po remoncie piętra liczba podopiecznych będzie się mogła zwiększyć dwukrotnie. Przychodzą oni na 8-godzinne zajęcia. Uczni są przydatnych

umiejętności. Prowadzone są także działania rehabilitacyjne. Ks. bp Józef Guzek, który poświęcił dom, ucieszył się z faktu, że zagórzańska placówka będzie współpracować z archidiecezjalną Caritas.

**W tym domu kilkudziesięciu podopiecznych codziennie bierze udział w zajęciach**



KAROL ZIELIŃSKI

## Pamięć o bohaterskim zrywie



JAN GAŁBIŃSKI

**Aktorka Alina Janowska z delegacją uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bohaterów Westerplatte w Cichem przy pomniku powstańców**

**CHOCHOŁÓW.** Uroczysta Msza św. w tamtejszym kościele parafialnym pw. św. Jacka rozpoczęła uroczystości związane ze 162. rocznicą wybuchu powstania chochołowskiego. Później liczne delegacje z pocztami sztandarowymi zgromadziły się na placu przed świątynią, gdzie znajduje się pomnik upamiętniający powstańców. Złożono przed nim wiązanki kwiatów, zapalono symboliczne znicze pamięci, a w niebo szły dźwięki skrzypek, na których grała kapela góralska ubrana w stroje regionalne. – Pierwszy raz uczestniczyłam w święcie

rocznicy powstania chochołowskiego. Będąc łączniczką drugiego plutonu 8. batalionu „Kiliński” w powstaniu warszawskim jestem szczególnie wrażliwa na widok młodzieży, pamiętającej o wielkich zrywach bohaterskich naszego narodu – powiedziała „Gościowi” aktorka Alina Janowska, obecna na uroczystościach i mająca w Chochołowie bliską przyjaciółkę Rozalię Bochnak. Wspomnienie 162. rocznicy wybuchu powstania chochołowskiego zakończyło się programem artystycznym i występem w miejscowej remizie.



Czy to kolejna niewykorzystana szansa?

# Zamienić promień na energię

Czy kolektory słoneczne będą jednym ze sposobów ekologicznego pozyskiwania energii na Podhalu? Niestety, unijna dotacja na ten cel została obniżona z 80 do 20 procent.

– Program budowy kolektorów na domach prywatnych pojawił się pod koniec maja ubiegłego roku w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”. Zainteresowaliśmy się tym i wspólnie z gminami poinformowaliśmy mieszkańców. Początkowo dofinansowanie miało być na poziomie nawet 85 procent, potem zmalało do 50 (granica opłacalności). Z chwilą, gdy minister rozwoju regionalnego podpisał w styczniu rozporządzenie w tej sprawie, dofinansowanie wyniosło zaledwie 20 proc. – mówi w rozmowie z „Gościem” Bogusław Waksmundzki, urzędujący członek Zarządu Powiatu Nowotarskiego, odpowiedzialny za pozyskiwanie środków pozabudżetowych, w tym funduszy europejskich.

## Duże zainteresowanie

W biurze prasowym Ministerstwa Rozwoju Regionalnego próbowałem dowiedzieć się, dlaczego dofinansowanie zostało tak drastycznie obniżone. Niestety, nie otrzymałem żadnego konkretnego wyjaśnienia. Podczas niedawnego spotkania w Nowym Targu europoseł Bogusław Sonik tłumaczył samorządowcom, że być może wynikało to z przesunięcia środków na inne cele.

– Do programu chce przystąpić ponad 5000 właścicieli prywatnych domów w regionie. Dostaliśmy od nich specjalne ankiety, które wypełnili. Dziwiw się, skąd taka nagle zmiana dofinansowania, zwłaszcza że te źródła pozyskiwania energii w naszym terenie byłyby pożyteczne i właściwie użyte. Byłyby to również uzupełnienie zasobów energetycznych w skali całego powiatu i Małopolski w ramach programu „Milion



słonecznych dachów dla Polski” – wyjaśnia Bogusław Waksmundzki.

Koszt instalacji tego urządzenia dla jednorodzinnej rodziny (ok. 200 mkw powierzchni użytkowej) zaczyna się od kwoty co najmniej 10 tysięcy złotych. Koszty, jakie pokryte zostałyby z dotacji unijnej (na poziomie 50 proc.) sięgnęłyby 5 tysięcy. Beneficjentem kolektora byłoby Starostwo Nowotarskie. – Po 5 latach (tak przewidują założenia programu) sprzedalibyśmy kolektory za symboliczną złotówkę ich właścicielom. Chętnych jest tak dużo, że musiałyby być kilka ekip montujących kolektory. Byłby to zapewne też mały bum gospodarczy – ocenia Bogusław Waksmundzki. Montaż kolektora trwa od 2 do 3 dni.

## Czy warto inwestować?

Kolektor pochłania energię słoneczną. Po odpowiednim przetworzeniu może być ona wykorzystywana do pozyskiwania gorącej wody i jako źródło ogrzewania. Słabą stroną kolektorów jest to, że kiedy tej energii jest nadmiar, np. w przypadku upałów, nie można odciąć źródła energii.

**Kolektory słoneczne** (na zdjęciu po lewej) są **jednym z ekologicznych sposobów pozyskiwania energii cieplnej**

Można ewentualnie zbudować dodatkowe zbiorniki. Podstawowe mają 400 litrów. – Trzeba też pamiętać, że w związku z porą zimową kolektory nie dają nam odpowiedniej energii do ogrzewania, wtedy trzeba być przygotowanym na inne źródła ciepła – przestrzega ks. Marian Wanat, proboszcz parafii św. Katarzyny w Nowym Targu, który jako proboszcz parafii w Niedzicy zamontował kolektory na plebanii.

– Nie polecam nikomu inwestowania w kolektory słoneczne, one się na naszym terenie nie do końca sprawdzają. Dobrze by było, gdyby Unia Europejska zajęła się współfinansowaniem budowy kanalizacji na naszym terenie – mówi właścicielka jednego z prywatnych domów w Rogoźniku koło Nowego Targu, która zainwestowała już w kolektor słoneczny.

## Ministerstwo skreśla

Tymczasem Ministerstwo Rozwoju Regionalnego drastycznie obcięło w ostatnim czasie z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” inwestycje podhalańskich samorządów z działu „Gospodarka wodno-ście-

kowa”. Jedną z pozycji, która zniknęła z listy ministerstwa, to kompleksowy program utrzymania czystości wód zlewni Raby (22 mln euro), na czym miały skorzystać Rabka Zdrój i Jordaków. Na liście nie znalazła się też Bukowina Tatrzańska z budową 130 kilometrów kanalizacji ściekowej i oczyszczalnią ścieków w Białce Tatrzańskiej. Góralom w tym przypadku zabrano 12 milionów euro. – To decyzja uderzająca w samorządy, które już realizują swoje projekty. Gminy co prawda mogą występować o środki w konkursach, ale powstaje pytanie, czy wygrają – mówi w rozmowie z „Gościem” podhalański poseł Edward Siarka z PiS-u.

Nowotarski burmistrz Marek Fryźlewicz w montowaniu kolektorów na dachach domów (m.in. w stolicy Podhala) widzi możliwość na zmniejszenie się zanieczyszczenia powietrza, które spowodowane jest dymem ulatniającym się z kominów (pisaliśmy o tym szeroko w 2007 r.). Czy ta szansa zostanie odpowiednio wykorzystana? Pozostaje wierzyć, że tak. Choć z drugiej strony patrząc na to, co się dzieje w sprawie źródeł geotermalnych, ciężko być optymistą.

JAN GŁĄBIŃSKI

Opactwo benedyktynów w Tyńcu ma w sobie coś przyciągającego. Nic dziwnego, że właśnie tutaj coraz więcej osób świeckich szuka wytchnienia dla skołataney duszy.



W Tyńcu odzyskasz moc duch

# (Nie) Tylko d

tekst

**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

Ojcowie benedyktyni organizują w ciągu roku rekolekcje i dni skupienia adresowane przede wszystkim do osób świeckich. Przeor Włodzimierz Zatorski OSB mówi, że w ciągu roku uczestniczy w nich około 1000 osób. Liczba ta byłaby z pewnością dużo większa, ale na razie w opactwie nie ma więcej miejsc noclegowych dla gości. To ma się zmienić już w niedalekiej przyszłości. W czerwcu tego roku zakończy się remont jednego z budynków klasztornych. Właśnie tam będzie kilkadziesiąt nowych miejsc noclegowych, a także wielka sala konferencyjna z wyposażeniem multimedialnym.

Ojciec przeor zgadza się z sugestią, że opactwo w Tyńcu wyrasta na ważny ośrodek duchowy dla wszystkich, którzy albo pragną pogłębienia swej modlitewnej relacji z Bogiem, albo też szukają na serio sposobów, by się do Niego zbliżyć. Zarówno jedni, jak i drudzy z pewnością zainteresują się rekolekcjami, które mogą wprowadzić na wyżyny życia duchowego. Mowa o rekolekcjach z postem i rekolekcjach medytacyjnych.

## Rekolekcje z postem

Nawet gorliwym katolikom post kojarzy się tylko z nakazem powstrzymywania się od spożywania pokarmów mięsnych. Dlatego musi zaszokować propozycja tygodniowych rekolekcji, w czasie których nie je się żadnych pokarmów stałych, a jedynie przyjmuje płyny. I wcale nie chodzi w tym wszystkim o umartwienie się, postregane w kategoriach wyczynu i próby charakteru, ale o praktykę ascetyczną, mającą głęboką motywację religijną. Znany benedyktyn ojciec Piotr Rostworowski (zm. w 1999 r.) zwykł mawiać: „Jeżeli masz problem z modlitwą, zacznij pościć”. A w dziedzinie spraw ducha był niekwestionowanym autorytetem. Wystarczy powiedzieć, że był przeorem odnowionego w 1939 roku klasztoru w Tyńcu, a później także przeorem eremów kamedulskich w Polsce, Włoszech i Kolumbii. – W tego rodzaju ćwiczeniach duchowych modlitwa i post są ściśle ze sobą powiązane. Organizując takie rekolekcje, chciałem dać ludziom niezwykłą okazję pogłębienia życia modlitewnego – zaznacza przeor.

## Post i modlitwa

Uczestnicy rekolekcji z postem wchodzą w rytm życia

klasztoru. O stałych porach dnia uczestniczą w modlitwach całej benedyktyńskiej wspólnoty. Po budka jest o godzinie wpół do szóstej. O szóstej jutrznia, a po niej Msza święta w kościele, w której uczestniczą wszyscy tynieccy benedyktyni. Po Mszy jest jeszcze półgodzinna medytacja. Kwadrans po ósmej konferencja tylko dla uczestników rekolekcji. Przed południem odprowadzana jest w tym samym gronie Msza święta z kazaniem. Po południu jeszcze jedna konferencja (godz. 16.15) i wspólne modlitwy z benedyktynami: godzina czytań (15.00), lectio divina (18.00), nieszpory (19.00) i kompleta (20.15).

– W czasie całych rekolekcji przyjmujemy tylko napoje, szczególnie soki owocowe – wyjaśnia ojciec Włodzimierz, który w tym roku prowadził już trzecie tego typu rekolekcje. Zaczęły się w poniedziałek wieczorem i trwały do niedzieli, do godzin południowych. Podobnie jak w poprzednich uczestniczyło w nich około 20 osób. – Choć ze względu na post jest to bardzo trudna praktyka ascetyczna, pozwala odkryć głębiej życia duchowego. Najważniejsze są pierwsze dwa dni. Wtedy człowiek odczuwa niepokój, jak to będzie podczas postu, czy sobie poradzi. Ale później następuje wyciszenie organizmu, co

sprawia, że zupełnie inaczej patrzy się na trudne sprawy i problemy, które zostawiło się za klasztornym murem. Post powoduje, że człowiek łagodnie – wyjaśnia ojciec Włodzimierz. I to wcale nie jest tylko czysta teoria. Potwierdzają to inni uczestnicy rekolekcji. – Samo niejedzenie pokarmów stałych wywołuje takie zmiany w organizmie, które wystrzają percepcję treści duchowych. W ciągu tych kilku dni miałam takie momenty, w których odkrywałam, jak bardzo zmienia się moje spojrzenie na wiele spraw. Gdy człowiek pości, to odbiór świata jest inny – zwierza się pani Małgorzata, uczestniczka zeszłorocznych rekolekcji z postem, podkreślając, że w jej przypadku przyniosło to oczekiwane wyciszenie, co jest szczególnie cenne wtedy, gdy na co dzień żyje się w ciągłym streście i zabieganiu.

Agata, studentka historii i historii sztuki na UJ, uczestniczka tegorocznych rekolekcji, mówi, że najważniejsze w nich było dookreślenie pojęć związanych z wiarą i duchowością: Czy jest prawdziwy kontakt z Bogiem? Co jest celem dla chrześcijanina? Na czym polega prawdziwa relacja z Bogiem?

Czy każdy może przez tydzień pościć? Ojciec Włodzimierz uważa, że nie należy się bać tygodnio-





# la orłów

wego postu. Oczywiście wymaga to pewnego przygotowania i kontroli lekarskiej. Dlatego zaleca się na trzy dni przed rozpoczęciem postu wyeliminować z posiłków mięso, mleko i ich przetwory, a także słodczyce. Nie powinno się w tym czasie również słodzić herbaty. Jest jeszcze jeden warunek wymagany przez organizatorów: zgoda lekarza rodzinnego.

## Nauczyć się medytować

Dla tych, którzy szukają wyciszenia i skupienia, benedyktyni z Tyńca mają jeszcze inną ciekawą propozycję. Są to trzydniowe rekolekcje, podczas których można poznać i zgłębić tajniki medytacji chrześcijańskiej. Odbywają się one cztery razy w roku i trwają od godzin popołudniowych w piątek do niedzieli po południu. – Każde z tych trzydniowych spotkań medytacyjnych ma swój temat i jest odrębną całością. Więc nie ma znaczenia, czy ktoś przyjedzie po raz pierwszy, czy już był kilka razy – wyjaśnia ojciec Jan Paweł Konobrodzki, który już trzeci rok wprowadza ludzi w świat medytacji. – Medytować to otwierać się wewnętrznie na tajemnicę własnego istnienia, otaczających nas ludzi i świat. Medytacja pozwala uchwycić głębszy sens nadany wszystkiemu przez Boga. I tu jest sedno

sprawy – dodaje ojciec Jan Paweł. Nie jest łatwo medytować. Dlatego, szczególnie na początku, potrzebny jest kierownik duchowy, który wskazuje, jak to robić. Temu służą homilie medytacyjne i konferencje. Ważne jest również to, aby nic nie rozpraszało. Dlatego przez cały czas trwa milczenie. Uczestnicy rekolekcji medytacyjnych również wchodzi w rytm dzienny wspólnej modlitwy klasztornej, ale w Mszach i konferencjach uczestniczą we własnym gronie. Natomiast w chwilach wolnych... pracują (obierają owoce, łuskają orzechy, myją okna).

Ciekawe są wrażenia osób, które uczestniczyły w tego typu

Pierwsze z lewej: **Przejdź przez tę bramę, zanurz się w ciszy tynieckiego wzgórza i odkryj bliskość Boga...**

**Opactwo benedyktyńców zaprasza do korzystania z bogatej oferty rekolekcyjnej**

rekolekcjach. Niemal wszyscy podkreślają wartość wyciszenia i wspólnotowej modlitwy. Co ciekawe, tę formę rekolekcji wybierają w większości ludzie, którzy mają z racji zawodowych kontakt z wieloma ludźmi, np. lekarze, nauczyciele, biznesmeni. Wszyscy oni pragną odciążenia od codzienności, aby wejść w świat spraw ducha. – Owocem takich rekolekcji jest spokój i pogoda ducha, ale także wewnętrzne uporządkowanie życia, co często wiąże się z zamknięciem spraw, które były powodem duchowych zranień. Dlatego tę formę rekolekcji można śmiało polecić ludziom smutnym i poranionym duchowo – przekonuje ojciec Jan Paweł.

## Żyć duchem św. Benedykta

Mnisi z Tyńca chcą wskazać ludziom świeckim, przybywającym do nich na różnego rodzaju rekolekcje, że mogą w codziennym życiu kierować się duchowością benedyktyńską, której myśl przewodnia brzmi: „Aby we wszystkim był Bóg uwielbiony”. W praktyce życia oznacza to umiejętność dostrzegania dobra w świecie, w ludziach i w sytuacjach, w jakich stawia Bóg. Raz w roku odbywają się w klasztorze specjalne rekolekcje dla tych, którzy chcą po-

znać duchowość benedyktyńską i z niej zaczerpnąć inspirację dla swego życia. Natomiast ci, którzy odkrywają, że to właśnie jest ich droga do Boga, i chcą w całym życiu kierować się wskazaniem św. Benedykta, mogą zostać oblatami benedyktyńskimi (łac. *oblatio* – oddanie, ofiarowanie, poświęcenie). Jest to forma życia, w której człowiek, nie zmieniając swego stanu, ale wiążąc się przyrzeczeniami z konkretną wspólnotą benedyktyńską, kieruje się w codzienności tą samą regułą co mnisi żyjący w klasztorze. Jest to bardzo świadome odnowienie i przyjęcie na nowo przyrzeczeń chrzcielnych oraz wola dochowania im wierności aż do końca. Chodzi o to, by powołanie chrześcijanina podjąć z całą powagą i uczynić je programem swego życia.

Beata i Kazimierz Helizanowiczowie, mający dwudziestokilkuletni staż małżeński, należą do kilkudziesięciosobowej wspólnoty oblatów związanych z opactwem w Tyńcu. Dwa razy w roku, w Wielkim Poście i Adwencie, uczestniczą w trzydniowych rekolekcjach, a oprócz tego w comiesięcznych dniach skupienia. Bardzo cenią możliwość wewnętrznego rozwoju, w duchu ewangelicznego radykalizmu, jaką daje im wspólnota oblatów. Dla nich duchowość benedyktyńska jest znakomitą drogą realizacji chrześcijańskiego powołania.

Można śmiało powiedzieć, że dzięki benedyktynom z Tyńca wiele osób świeckich odkrywa bliskość Boga i stają się Jego świadkami w dzisiejszym świecie. ■

## BENEDYKTYNIE ZAPRASZAJĄ

- Rekolekcje z postem. Prowadzący: o. przeor Włodzimierz Zatorski OSB październik 2008 r.
- Tynieckie spotkania medytacyjne. Prowadzący: o. Jan Paweł Konobrodzki OSB 3–6 KWIETNIA, temat: „Wzrastanie” 14–18 MAJA, temat: „Podróże do źródeł”.
- Tynieckie spotkania relaksacyjno-medytacyjne. 5–8 CZERWCA, temat: „Ku światłu”

- Ojciec Leon zaprasza do Tyńca 25–27 KWIETNIA
- Duchowość benedyktyńska w życiu świeckim. Prowadzący: o. Włodzimierz Zatorski OSB 23–25 MAJA *Lectio divina*
- Rekolekcje w przestrzeni sztuki. Koordynujący: o. opat Bernard Sawicki OSB 6–9 MARCA, temat: „Wokół Chopina” 13–15 CZERWCA, temat: „Modlitwa i obrazy”

- Warsztaty chorałowe. Prowadzący: o. opat Bernard Sawicki OSB 8–11 MAJA
- Oddychać Imieniem – wprowadzenie do Modlitwy Jezusowej 11–13 KWIETNIA

Zgłoszenia najlepiej przesyłać e-mailem na adres: [domgosci@benedyktyni.pl](mailto:domgosci@benedyktyni.pl).

Bez seksu proszę, czyli...

# Przedślubna próba

Kobieta i mężczyzna, dziewczyna i chłopak... dwa różne światy, którym czasem trudno się zrozumieć. Jak więc unikać wzajemnych zranień i budować szczęśliwy związek, który poprowadzi do małżeństwa?

Odpowiedź może wydać się nieco prowokacyjna... Trzeba się po prostu wypróbować! Ale nie tak, jak próbuje uczyć telewizja czy kolorowe pisemka, które nie mają zbyt wiele wspólnego z chrześcijańską moralnością i wmawiają młodym ludziom, że miłość równa się chemia prowadząca prosto do łóżka. Nie tędy droga... – Seks uświęca związek, ale tylko ten małżeński, zawarty przed Bogiem, a przedślubna „próba” musi się opierać na Bogu i Jego przykazaniach zawartych w Ewangelii. Inaczej zakochana para zamiast powoli wspinać się po

schodach, aż na ich szczyt, zwany małżeństwem, będzie skakać na oślep ze szczytu schodów. W ten sposób można się tylko połamaniać – przekonują Urszula i Michał Piekara, młode małżeństwo, które swoim życiem nie tylko daje piękne świadectwo wiary, ale poprzez działalność w założonej przez siebie Fundacji Rodzin Pełna Chata zaprasza do wspólnego jej pogłębiania.

Okazji do rozmowy jest wiele, ale nie wszyscy pamiętają, jak ona jest ważna. – Bóg stworzył kobiety i mężczyznę jako dwie różne osoby, ale te różnice są piękne. Trzeba tylko je poznawać, a nie szukać przez całe życie człowieka idealnego, bo rozczarowanie będzie bolesne, podobnie jak i wieczna samotność. Wszyscy mamy wady i zalety, a cała sztuka polega na wspólnej pracy nad nimi. Niektóre można zmienić, ale część zostanie do końca życia. Chodzi o to, aby się wzajemnie

uzupełniać i ubogacać. Warto znaleźć minimum pół godzinny dziennie na rozmowę o planach i marzeniach. Może w tym Wielkim Poście warto zrezygnować z telewizji albo z czegoś, co niepotrzebnie zajmuje czas i poświęcić go chłopakowi bądź dziewczynie, mężowi i żonie? – mówią Ula z Michałem. Niech zachęta do tego będzie uczestnictwo w kilku ich propozycjach. O wieczorach dla zakochanych już pisaliśmy, ale równie prętnie działa Ruch Życia w Obfitości (zachęcamy do przyłączenia się! Szczegóły na stronie [www.pelnachata.org](http://www.pelnachata.org)). Kilkanaście par przygotowuje się w nim do wspólnego życia na dobre i na złe, modląc się i dyskutując, m.in. o tym, dlaczego antykoncepcja może zagrażać miłości małżeńskiej i jakie skutki niesie ze sobą wspólne mieszka-

**M. Piekara, młody i twórczy mąż, podpowiada, jak w bezbolesny sposób pracować nad sobą i jak mądrze rozwiązywać konflikty**

nie przed ślubem. Z kolei „Przewodnik dla zakochanych” to cykl 8 wykładów (poprzedzonych Mszą św.), które odbywać się będą we wtoreki o godz. 20.15 w Sali Akademickiej przy Kolegiacie św. Anny. Już 4 marca porozmawiać o tym, dlaczego kobieta myśli, że on się domyśli, a 11 marca panie powiedzą: „Kochanie, Ty decydujesz, a ja tylko odpowiem Ci, jak”. 18 marca dowiedzieć się też, jak TO zrobić, czyli zadacie sobie seksowne pytania... Naprawdę warto!

Z początkiem marca pod patronatem „Gościa Niedzielnego” ukaże się też druga książka Uli i Michała zatytułowana „Przytul mnie choć na chwilę... Jak być twórczym mężem?”. Jej kontynuacją będzie książka „Przytul mnie choć na chwilę... Jak być twórczą żoną?”. **ML**

## Gwałtowne spory

# Przyjazny czy uciążliwy Kazimierz?

„W tym największy jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz” – pisał sto lat temu Tadeusz Żeleński-Boy w „Słówkach”. Ale w życiu raczej rzadko się zdarza, aby dwie osoby, a co dopiero dwie strony konfliktu, mogły dojść do zgody. Zwłaszcza w kraju, w którym wciąż sprawdza się stare przysłowie: „Gdzie dwóch Polaków, tam trzy zdania”.

I oto mamy w Krakowie kolejny przykład niemożności dojścia do społecznego porozumienia. Radni miejscy chcą ożywić place targowe, zezwalając na handlowanie na nich alkoholem do późnych godzin nocnych, co wywołało natychmiast ostry sprzeciw większości mieszkańców Kazimierza. Uważają oni, że jest to bardzo zły pomysł, ponieważ spowoduje znaczne zwiększenie hałasu w okolicach placu Nowego, na którym i tak od dawna już tętni

nieoficjalne – do tej pory – nocne życie. Teraz zostanie ono usankcjonowane uchwałą Rady Miasta Krakowa.

– Czy chcieliby państwo, aby codziennie ktoś wyprawiał u was huczenie imieniny? – pytał jej autorów, radnych PO, przewodniczący dzielnicy I (na której terenie znajduje się Kazimierz) Bogusław Krzeczkowski. W odpowiedzi usłyszał, że od dawna czynione są starania, aby uczynić z tej części Krakowa alternatywne centrum kultury i rozrywki.

Mieszkańcy Kazimierza nie mają nic przeciw rewitalizacji swojej małej ojczyzny, ale chcą zachować naturalne prawo do prywatności. Obawiają się, że zezwolenie na sprzedaż alkoholu do 2.00 w nocy uniemożliwi im nocny wypoczynek. Aby skutecznie bronić swoich racji, powołała stowarzyszenie „Przyjazny Kazimierz”. Podkreślają, że chcą serdecznie witać u siebie licznych gości z całego świata, ale niekoniecznie do białego rana, w dodatku w nietrzeźwym stanie.

– Jeśli ktoś chce mieszkać w modnym i prestiżowym miejscu, musi brać pod uwagę różne

niedogodności z tym związane – mówią radni PO, dodając, że ci, którzy cenią sobie ciszę, mogą przeprowadzić się w bardziej spokojne rejony Krakowa.

Obie strony sporu nie zamierzają składać broni. Głównym orężem „Przyjaznego Kazimierza” są wyniki sondażu, przeprowadzonego wśród jego mieszkańców. 75 proc. spośród nich wyraziło zdecydowany sprzeciw wobec kontrowersyjnej uchwały Rady Miasta. Czy taki wynik mogą zlekceważyć radni, mający być przecież wyrazicielami poglądów swoich wyborców? Zobaczymy.

**JERZY BUKOWSKI**



Kazimierski plac  
Nowy stał się  
przedmiotem  
gwałtownego  
sporu okolicznych  
mieszkańców



## Poświęconym piórem

## OSOBLIWA LOGIKA



Udostępnienie miejsca na stronie internetowej na ogłoszenia seksualne jest działalnością gospodarczą (sic!!!) i nie stanowi pomocy do uprawiania nierządu. Dlatego umorzono zostało postępowanie w sprawie ułatwiania prostytucji przez stronę internetową z erotycznymi ogłoszeniami. Takie jest oficjalne stanowisko krakowskiej prokuratury, ogłoszone kilka dni temu przez rzeczniczkę Prokuratury Okręgowej. Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa ułatwiania innym nierządu zgłosił Społeczny Komitet Zapobiegania Pornografii. To wszystko wprawiło mnie w lekkie zdumienie. Czyli fakt, że administrator strony internetowej pozwala na niej „zawiesić” ogłoszenia erotyczne, to tylko działalność gospodarcza, i nic złego się nie dzieje, bo za to bierze się pieniądze? Argumentacja jest, delikatnie mówiąc, nieprzekonująca i nielogiczna. Ciekawe, co powiedziałyby prokuratura, gdyby na naszej redakcyjnej stronie internetowej pojawiły się ogłoszenia typu: „wygimnastykowany linoskoczek, posługujący się zestawem alpejskim, włamie się do każdego mieszkania przez okno w ciągu 5 sekund”; „otwieram drzwi z zamkami firmy Gerda wszystkich typów”; „samochody niemieckie zabieram z dostawą do domu klienta”. Czy takie ogłoszenia byłyby tylko działalnością gospodarczą redakcji „Gościa Niedzielnego”? Czy byłoby to już ułatwianie popełnienia kradzieży? Ktoś powie, że nie widać związku logicznego. Nie widać? Przecież zarówno kradzież i kupierstwo (ułatwianie innej osobie uprawiania nierządu) jest zakazane prawem. Więc jest chyba jakiś związek logiczny!!! **KS. IO**



KS. IRENEUSZ OKARMIUSZ

## Jubileusz Akademii Muzycznej

## Służy pięknu

Krakowska Akademia Muzyczna rozpoczęła jubileusz 120-lecia.

Szkola nawiązuje do powstałego w lutym 1888 roku

Konserwatorium Krakowskiego.

– Jubileusz 120 lat jest powodem do radości nie tylko dla profesorów i studentów, ale także dla Krakowa, w tym i dla Kościoła. Jesteśmy dumni z wybitnych kompozytorów, cieszymy się wirtuozami, którzy rozślawiają nasze miasto na świecie. *Te Deum laudamus* za takie talenty – powiedział ks. kard. Stanisław Dziwisz w trakcie uroczystości jubileuszowych w Filharmonii Krakowskiej. Wtórował mu ks. kard. Franciszek Macharski, odprawiający w bazylice Mariackiej Mszę św. w intencji profesorów i studentów akademii. – Jesteście wspólnotą, która służy pięknu – powiedział.

## Historia i wędrówki

Uczelnia wędrowała po Krakowie. Pierwsza siedziba, z czasów konserwatorium, mieściła się w Starym Teatrze. Po wojnie zaś przy ulicach Basztowej,

Warszawskiej, Starowiślanej i wreszcie św. Tomasz. Ta ostatnia lokalizacja symbolizuje przemiany ustrojowe, gdyż dawniej była tu siedziba władz komunistycznych w Krakowie.

Uczelnia kształci na kilku wydziałach: instrumentalistów, wokalistów, chórmistrzów, kompozytorów, nauczycieli muzyki. Obecnie ma 600 studentów. Uczelnia miała szczęście do wybitnych rektorów, poczynając od założyciela konserwatorium Władysława Żeleńskiego, przez Bolesława Walek-Walewskiego, aż do Krzysztofa Pendereckiego, Krystyny Moszumańskiej-Nazar i Marka Stachowskiego. 15-letni okres rektorowania Pendereckiego jest powszechnie uznawany za czas, gdy solidna uczelnia o znaczeniu lokalnym wypłynęła na szersze wody. Przez cały czas działalności, nawet w czasach komunistycznych, kształcenie odbywało się tu na zasadzie indywidualnego przekazywania wiedzy i umiejętności studentom przez ich mistrzów. Ten nieprzerwany łańcuch kształcenia decyduje o ja-

**W tym budynku przy ul. Świętego Tomasza rezydowali kiedyś komuniści. Teraz służy on kształtowaniu muzycznego piękna**

kości wiedzy absolwentów akademii.

## Plany na przyszłość

Profesorowie i wychowankowie uczelni mieli i mają duży udział w rozwoju muzyki kościelnej. Wykonują zarówno utwory dawne,

jak i komponują nowe. Wielu organistów w kościołach archidiecezji krakowskiej jest absolwentami Akademii Muzycznej. Uczelnia ściśle współpracuje z Papieską Akademią Teologiczną. Obecny rektor prof. Stanisław Krawczyński zapowiada wspólne uruchomienie wraz z PAT nowego kierunku: muzyka kościelna.

120-letni okres działalności akademii podsumowano w wydawnictwach okolicznościowych oraz w telewizyjnym filmie autorstwa Grzegorza Kościńskiego, dziennikarza i publicysty, absolwenta klasy organów Akademii Muzycznej. Imprezy jubileuszowe (m.in. koncerty), będą trwały do końca roku. W październiku odbędzie się zjazd absolwentów uczelni.

**BOGDAN GANCARZ**

PANORAMA PARAFII

Białka – pw. Matki Boskiej Królowej Rodzin

# Przed poświęceniem kościoła

Kamień węgielny pod budowę kościoła w Białce koło Makowa Podhalańskiego poświęcił w 1983 r. ks. kard. Franciszek Macharski, a obraz Matki Boskiej Makowskiej papież Jan Paweł II w Częstochowie w 1987 r. Jego osobisty sekretarz, ks. kard. Stanisław Dziwisz, poświęcił parafialny kościół 12 kwietnia 2008 r.



W wystroju wnętrza zwraca uwagę kopia obrazu Matki Boskiej Makowskiej



ZDJEŃCJA JAN GŁĄBIŃSKI



**KS. ROMAN PYKA**

Pochodzi z Krzeszowa. Świecenia kapłańskie przyjął w 1973 r. Jako wikary pracował w Niegowici i Koszarawie (obecnie diecezja bielsko-żywiecka). Od 1984 r. jest proboszczem parafii w Białce koło Makowa Podhalańskiego.

O tym, że trwają przygotowania do tego wydarzenia, można się przekonać, przyjeżdżając do Białki. Na plebanii są odnawiane pomieszczenia duszpasterskie. – Chcemy do tego wielkiego wydarzenia przygotować się zarówno duchowo, jak i materialnie. Pomogą nam w tym rekolekcje w Wielkim Poście i te, które odbędą się tuż przed samą uroczystością. Jeden z księży liturgistów, profesor z Papieskiej Akademii Teologicznej, będzie wyjaśniał nam znaczenie poszczególnych obrzędów podczas poświęcenia kościoła – mówi ks. proboszcz Roman Pyka.

pięknym śpiewem – dodaje ks. proboszcz. Wedle zamysłów projektantów świątyni, okna połaciowe zamieniono na „schody do nieba” i umieszczono w nich witraże z różnymi scenami biblijnymi. – Parafianie dbają o świątynię, w której budowę bardzo się zaangażowali. Wcześniej trzeba było chodzić do kościoła do oddalonego o 5 km Makowa Podhalańskiego – wspomina ks. Pyka.

wym. Wyrobem szachów i pudełek na nie zajmują się tutaj wiele osób. – Pomimo tych istniejących zakładów, jest na naszym terenie problem z pracą, zwłaszcza dla młodych. Zakłady raczej nie przyjmują nowych pracowników, stąd też i u nas fala wyjazdów za granicę – przyznaje ks. proboszcz.

Na terenie Białki znajduje się kilka zabytkowych kapliczek. Jedną z nich jest kamienna kapliczka słupowa z 1865 r. na Roli Madziejowej. Malownicze położenie, łagodne górskie zbocza i ciekawe elementy krajobrazu sprawiają, iż jest to atrakcyjny teren na wypoczynek, co do końca jeszcze nie jest rozpoznane przez turystów.

JAN GŁĄBIŃSKI

12 kwietnia kościół parafialny poświęcił ks. kard. Stanisław Dziwisz

**ZDANIEM PROBOSZCZA**

Pracę duszpasterską ukierunkowuję na to, żeby wierni postępowali zgodnie ze swoim sumieniem, które staramy się wspólnie kształtować. Szczególnie ważne jest to u młodych, bo nie brakuje i u nas trudnej młodzieży. Sprawa wychowania jest niezwykle istotna i zarazem delikatna, potrzeba w tej materii współdziałania rodziny z Kościołem i szkołą. Z panią katechetką organizujemy dla młodych wspólne wyjazdy do różnych miejsc kultu religijnego w Małopolsce, i nie tylko. Część parafian włącza się także co roku w góralską piosnę pielgrzymką na Jasną Górę, która przechodzi przez wioskę. Młodzi mogą także korzystać z pomieszczeń parafialnych, gdzie jest np. umieszczony stół pingpongowy.

**Zapraszamy do kościoła**

- Adres: Białka Górna 504, 34-220 Maków Podhalański, tel. 033 877 22 95.
- Msze św. w niedziele: 8.00, 15.00 i o 10.00 (kaplica pw. Krzyża Świętego w Białce Dolnej).
- Odpust parafialny: ostatnia niedziela maja, Matki Bożej Królowej Rodzin